

Sygn. akt I Ca 356/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara (spr.)
Sędziowie:	SSO Edward Panek SSR (del.) Piotr Wicherek
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 1144/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zawartą tam datę: „1 kwietnia 2014 r.” zastępuje datą: „15 maja 2011 r.”;**
2. **oddala apelację strony pozwanej;**
3. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt I Ca 356/14

UZASADNIENIE

Powód S. K. reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego matkę I. B. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w T. kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 września 2010 r. do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie powód podniósł, iż w dniu 13 września 2010 r. wraz z K. K. oraz A. W. weszli na teren stacji, której właścicielem jest pozwany przez niezabezpieczoną przerwę w ogrodzeniu. Na terenie stacji znaleźli niezabezpieczony pojemnik z płynną cieczą ropopochodną, który przewrócili, a następnie małoletni A. W. próbował podpalić rozlaną substancję. Pojemnik z cieczą uległ zapaleniu, a ogień dotarł do stojącego w pobliżu małoletniego S. K., powodując zapalenie się jego odzieży wierzchniej i poparzenie ciała. W wypadku małoletni doznał licznych i poważnych obrażeń ciała w postaci oparzeń stopnia II A/II B twarzy, szyi, obu rąk, uda i podudzia prawego 15% powierzchni ciała. Po opuszczeniu szpitala do końca listopada 2010 r. małoletni przebywał w domu kontynuując leczenie i gojenie ran.

Powód żądając zadośćuczynienia wskazywał na zasadę ryzyka a końcowo na zasadę winy, upatrując w niej źródła odpowiedzialności strony pozwanej.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa, akcentując fakt, iż małoletni powód wraz z kolegami byli pozbawieni nadzoru dorosłych, gdy weszli na teren nieruchomości stanowiącej własność pozwanego. Zatem znajdowali się w miejscu niedostosowanym do zabawy z uwagi na rodzaj działalności pozwanego. Dalej zakwestionował odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 435 k.c., przewidującego odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo na własny rachunek na zasadzie ryzyka. Podkreślił fakt, iż główną działalnością pozwanego jest dystrybucja paliw, zaś dystrybuowane paliwo nie wprawia w ruch przedsiębiorstwa pozwanego.

Sąd Rejonowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 1144/12 – w punkcie I – zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, a w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części. W punkcie III Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a w punkcie IV nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tarnowie kwotę 750.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu i kwotę 2.009,10 zł tytułem kosztów opinii biegłego, od uiszczania których powód był zwolniony. W punkcie V Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania w zakresie oddalonej części powództwa.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

Strona pozwana (...) Sp. z o.o. w T. jest właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej usytuowanej w T. przy ul. (...), na której jest prowadzona działalność gospodarcza w postaci stacji paliw. Na terenie stacji paliw znajduje się ponadto myjnia samochodowa, warsztat samochodowy a także restauracja i sklep.

W dniu 13 września 2010 r. powód S. K. (wówczas 9 lat), K. K. (11 lat) oraz A. W. (11 lat) weszli na teren stacji, przedostając się tam przez niezabezpieczoną przerwę w ogrodzeniu. Na terenie stacji dzieci znalazły niezabezpieczony pojemnik z cieczą, który przewróciły a następnie małoletni A. W. podpalił rozlaną substancję. Pojemnik z cieczą uległ podpaleniu a następnie eksplodował, powodując zapalenie się odzieży wierzchniej oraz poparzenia ciała małoletniego powoda.

A. W. uciekł z miejsca zdarzenia. Natomiast K. K., a także pracownicy pozwanego pomagali mu w gaszeniu i ściąganiu z powoda płonącej odzieży wierzchniej - spodni oraz butów. Konsekwencją powyższego zdarzenia było widoczne u powoda obrażenia ciała w postaci oparzeń dłoni prawej i lewej a także nogi prawej.

Na miejsce zdarzenia została wezwana Karetka Pogotowia oraz Straż Pożarna i Policja. S. K. niezwłocznie z miejsca zdarzenia został przewiezony karetką do Szpitala (...)w T. i przyjęty na Oddział Chirurgii Dziecięcej gdzie przebywał do dnia 28 września 2010 r. W wypadku małoletni doznał licznych i poważnych obrażeń ciała w postaci oparzenia stopnia IIA/IIB twarzy, szyi, obu rąk, uda i podudzia prawego. Po opuszczeniu szpitala do końca listopada 2010 r. małoletni przebywał w domu kontynuując leczenie w Poradni Chirurgicznej Dziecięcej SP ZOZ w T..

Sąd Rejonowy ustalił, że powód S. K. w związku ze zdarzeniem z dnia 13 września 2010 r. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci blizny na grzbiecie dłoni prawej schodzącej na nadgarstek prawy o wielkości 8 x 5 cm, blizny na dłoni lewej o wymiarach 1,5 cm x 1 cm w wysokości 2% oraz długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci przebarwienia skóry na podudziu lewym i zaburzeń czucia powierzchownego (tylnej powierzchni łydki),

które to schorzenie wyniosło 1 %.Obrażenia te wiązały się ze znacznymi dolegliwościami w pierwszym miesiącu od zdarzenia (stosowano bardzo silne leki przeciwbólowe jak T., D.). Następnie około dwóch miesięcy trwało leczenie niezagojonych ran utrudniających pisanie, zabawę, sport. Istnieje szansa całkowitego powrotu do zdrowia w sensie braku bolesności, całkowitej sprawności (bez jakiegokolwiek dysfunkcji narządu) , ale blizny na obu dłoniach pozostaną na stałe, nieco zmniejszone i z czasem będą bez przebarwień i bez obrzęków.

Aktualnie oparzenia na twarzy i szyi wygoiły się bez śladów, na udzie lewym wygojone bez śladów, na podudziu lewym przebarwienia skóry o wymiarach 10 x 4 cm po oparzeniu, z nieznacznym zaburzeniem czucia (które to obrażenia ma charakter długotrwały - że wygoją się całkowicie i odbarwią do stanu prawidłowego), a blizna na prawej dłoni schodząca na nadgarstek aktualnie powoduje nieznaczną dysfunkcję (dolegliwości przy pisaniu), na lewej dłoni występuje nieznaczną blizna, która nie powoduje żadnej dysfunkcji.

Sąd Rejonowy ustalił, że na stacji paliw stanowiącej własność pozwanego znajdowała się beczka, to jest zbiornik po paliwie niedokładnie opróżniony. Przy czym nawet całkowite opróżnienie cieczy w zbiorniku po benzynie, oleju napędowym czy innych substancjach palnych nie upoważnia do uznania, że te zbiorniki, pojemniki, beczki, opakowania są całkowicie opróżnione. Znajduje się tam jeszcze faza gazowa zdolna do wybuchu, ponieważ dolne granice wybuchowości węglowodorów są niskie. Stosuje się czasem zasadę, że opróżnione pojemniki (zbiorniki) z substancjami palnymi po opróżnieniu, oczyszczeniu, przepłukaniu, przedmucha się gazem obojętnym i pozostawia jako otwarte. Wtedy przy gazie (oparach) lżejszych od powietrza pozostawia się wolny wypływ w górnej części zbiornika , natomiast przy gazie (oparach) cięższych od powietrza powinien być otwarty wypływ dolny. W przypadku beczki, pojemnika po benzynie, oleju napędowym otwarty wlew (otwór) winien być usytuowany na dole, aby cięższe od powietrza opary wychodziły na zewnątrz. W tym konkretnym przypadku było odwrotnie. Zbiornik nie był całkowicie opróżniony, a cięższe od powietrza opary węglowodorów zalegały w opakowaniu. Zbiornikiem z resztką paliwa nie była beczka przeznaczona do jego magazynowania i przechowywania, a zdemontowany zbiornik pochodzący z jakiegoś pojazdu.

W przeddzień przedmiotowego zdarzenia w warsztacie firmy (...) Sp. z o.o. w T. znajdującym się na stacji paliw dokonano wymontowania z pojazdu baku po paliwie, który następnie został przeniesiony i pozostawiony bez żadnego zabezpieczenia w miejscu, w którym doszło do wypadku z udziałem małoletniego powoda. Był to bak paliwa pochodzący prawdopodobnie z samochodu ciężarowego V.(...)(lub zbliżony). Bak ten ma pojemność około 340 litrów (wymiarzy zewnętrzne: długość: 0,93 m, średnica: (2) OJ2 m (akta związkowe karta nr 8). W środku tego typu zbiorników (co zostało ujęte w opinii zasadniczej) znajdować powinny się tzw. "falochrony". Mające za zadanie utrzymać paliwo w razie gwałtownego hamowania pojazdu. Takie rozwiązanie techniczne może utrudnić lub znacznie opóźnić całkowite opróżnienie baku z paliwa. Z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa można więc przyjąć, że zbiornik po paliwie po odstawieniu go na miejsce składowania, nie był całkowicie pusty. Znajdowały się w nim resztki paliwa.

Zbiornik pochodzący z demontażu, który nie został opróżniony z resztek paliwa, nie został przedmuchany gazem obojętnym oraz jako taki (z pozostałością paliwa) stanowił odpad niebezpieczny.

Sąd ustalił, że pismem z dnia 28 kwietnia 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty w wysokości 30.000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o dokumenty, opinie biegłych oraz zeznania K. K., A. W., Ł. W., P. G., I. B. oraz zeznania świadków, zeznających w postępowaniu sądowym w sprawie III Npw 299/10.

Dokonując oceny jurydycznej żądania Sąd Rejonowy uznał je za zasadne w części.

Sąd wskazał że dyspozycja art. 415 k.c. tworzy regułę ogólną w reżimie odpowiedzialności deliktowej i za podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę.

Wina sprowadza się do ujemnej oceny działania lub

zaniechania określonego podmiotu, przy czym należy odróżnić winę umyślną i nieumyślną, co łączy się odpowiednio ze złym zamiarem i niedbalstwem. Sąd wskazał, że orzecznictwo przyjmuje, iż niedbalstwo polega na niedołożeniu wymaganej w stosunkach danego rodzaju staranności, niezbędnej do uniknięcia skutku, którego sprawca nie chciał wywołać. Model starannego działania kształtowany jest przez przepisy prawa, zasady współżycia społecznego, zwyczaje, zasady wykonywania zawodu, uprawiania sportu itp.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w omawianej sprawie mamy do czynienia z winą nieumyślną w formie niedbalstwa. Biegły z zakresu BHP wskazał, iż analiza dokumentów zawartych w aktach związkowych ID 14944/10 (nr RSD: 1521/10), Komisariatu Policji T. - (...), pomimo iż wyjaśnia cały szereg wątpliwości co do pochodzenia pozostawionego zbiornika z resztkami paliwa, nie przesądza o nieprzestrzeganiu przepisów BHP, jednakże w świetle zdarzenia z pewnością niefrasobliwość polegająca na pozostawieniu odpadu niebezpiecznego w ogólnodostępnym miejscu publicznym stanowiła naruszenie zasad bezpieczeństwa. Zbiornik pochodzący z demontażu, który nie został opróżniony z resztek paliwa, nie został przedmuchany gazem obojętnym oraz jako taki (z pozostałością paliwa) stanowił odpad niebezpieczny. Nie został on w żaden sposób zabezpieczony przez pozwanego, który sam przyznaje, iż rzeczywiście doszło do demontażu, iż zbiornik ten następnie został złożony co prawda w części nieczynnej stacji paliw, ale to wciąż było miejsce ogólnodostępne. Zatem w ocenie Sądu Rejonowego, odpowiedzialność pozwanego nie budziła wątpliwości.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd, przywołując poglądy judykatury, scharakteryzował charakter tego świadczenia, jego cel, jak i sposób wyliczenia.

Mając na uwadze wszystkie istotne kryteria Sąd Rejonowy uznał, iż kwota 15.000 zł żądana przez powoda jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał on na skutek uszkodzeń ciała, która była znaczna. Obrażenia ciała w postaci oparzeń dłoni i nogi u 9 letniego dziecka wiązały się dla niego ze znacznym cierpieniem. Przez okres 1 miesiąca był hospitalizowany, przyjmował silne leki przeciwbólowe, a przez następne 2 miesiące trwało leczenie niezagojonych ran utrudniających pisanie, zabawę, sport. Aktualnie oparzenia na twarzy i szyi wygoiły się bez śladów przy czym blizny na obu dłoniach pozostaną. Blizna na prawej dłoni schodząca na nadgarstek aktualnie powoduje nieznaczną dysfunkcję – dolegliwość przy pisaniu.

Sąd Rejonowy nie podzielił argumentacji pozwanego, iż do przedmiotowego zdarzenia doszło na skutek rażącego zaniedbania ze strony rodziców dzieci i braku dołożenia należytej staranności w opiece nad małoletnimi co w konsekwencji doprowadziły do nieszczęśliwego wypadku. Sąd wskazał, że orzecznictwo przyjęło, że w obecnej dobie, kiedy z reguły oboje rodzice pracują zawodowo, nie można wymagać od nich, aby nadzorowali każdy krok swoich dzieci, jeśli specjalne zachowanie dzieci tego nie uzasadnia a także, iż nie można tylko na podstawie samego nagannego zachowania dzieci wnioskować o błędach wychowawczych, zaniedbaniach i winie w nadzorze ich rodziców. Zatem w sytuacji gdy nadzór ten miał być sprawowany nad małoletnimi w wieku 9 lat i 11 lat nie sposób wymagać aby rodzic był zawsze obecny tam gdzie aktualnie znajduje się jego dziecko. W realiach omawianej sprawy nie można przypisać winy w nadzorze i w ten sposób uchylać się od odpowiedzialności jak to w niniejszej sprawie czyni pozwany.

Zdaniem Sądu Rejonowego, jedyną przyczyną wypadku była okoliczność nienależytego zabezpieczenia „beczki” oraz brak należytego nadzoru na terenie stanowiącym własność pozwanego.

W pozostałej części Sąd Rejonowy oddalił powództwo uznając, że zasądzenie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia nie byłoby usprawiedliwione i zmierzałoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda.

Odsetki od zasądzonej kwoty, Sąd Rejonowy zasądził od daty wydania orzeczenia wskazując, że regułą jest, iż wymagalność roszczenia z tytułu zadośćuczynienia powstaje z chwilą wyrokowania, niezależnie od tego, czy obowiązany był wcześniej wzywany przez poszkodowanego do zapłaty.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na zasadzie wyrażonej w art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła strona pozwana, zaskarżając je w całości.

Skarżący zarzucił w pierwszej kolejności naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 415 k.c., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że uzasadniona jest co do zasady odpowiedzialność strony pozwanej za doznaną przez powoda krzywdę,
- art. 95 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie i nie przyjęcie, że władza rodzicielska obejmuje obowiązek pieczy nad dzieckiem, wówczas 9-letnim,
- art. 427 k.c., poprzez nie przyjęcie, że matka dziecka 9-letniego nie była zobowiązana do nadzoru i sprawowania bezpośredniej pieczy.

Apelujący wskazał także na naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności:

- art. 231 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez przyjęcie, że mimo braku dowodów, iż na nieruchomości znajdował się zbiornik z ciecżą, który po podpaleniu eksplodował, podczas gdy zbiornik opróżniony był z cieczy i został podpalony przez bawiące się bez opieki dzieci, ale nie eksplodował,
- art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie przez Sąd oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, które nakazuje przyjąć, że dzieci 9 i 11 – letnie nie mogą spędzać czasu poza domem pozbawione opieki rodziców, oraz w związku z tym zaniechanie przez Sąd ustalenia, czy w chwili zdarzenia powód był dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z rozeznaniem.

Z ostrożności procesowej skarżący podniósł nadto zarzut naruszenia art. 445 k. c., poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości.

Formułując tej treści zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu do środka odwoławczego skarżący podniósł, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że nieczynna część stacji, wyłączona z obsługi klientów i innych osób korzystających z usług ofertowych w budynku biurowym, znajdującym się na terenie stacji, jest miejscem publicznym ogólnodostępnym. Z części tej korzystać mogą jedynie pracownicy stacji, a pozostawienie zdemontowanego zbiornika po paliwie nie stanowiło zagrożenia dla osób prawidłowo korzystających z usług stacji, to jest przebywających w części przeznaczony dla klientów. W tej sytuacji w ocenie pozwanego brak jest podstaw do przypisania mu chociażby winy nieumyślnej w formie niedbalstwa.

Skarżący przedstawił w dalszej kolejności zapatrywanie, że całą winę za zaistniałą sytuację ponoszą rodzice, którzy pozostawili małoletnich bez nadzoru. Podkreślił, że matka powoda w dniu wypadku przebywała w domu i to na niej spoczywał obowiązek pieczy nad małoletnimi synami S. i K. K.. W ocenie skarżącego, to matka małoletnich wykazała się rażącym niedbalstwem, nie zapewniając im należytego nadzoru.

Reasumując powyższe wywody autor apelacji wskazał, że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za działania osób trzecich, nieprawidłowo korzystających ze stacji paliw, a tym bardziej nie powinien on ponosić odpowiedzialności za działania małoletnich, spowodowane brakiem należytej opieki i dozoru.

Z ostrożności procesowej skarżący wskazał, że Sąd zasądził zadośćuczynienie od strony pozwanej w zawyżonej wysokości. Podniósł, że ustalając wysokość kwoty zadośćuczynienia Sąd nie wziął pod uwagę, że pozwanemu można co najwyżej przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa, co jest najniższym stopniem winy i powinno rzutować na kwotę zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód wnosił o jej oddalenie w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Podniósł, że nieuprawnione jest twierdzenie strony pozwanej, jakoby pozostawienie zdemontowanego zbiornika po paliwie nie stanowiło zagrożenia dla osób prawidłowo korzystających ze stacji, skoro miejsce to jest ogólnodostępne dla wszystkich i można do niego dojść zarówno od strony stacji benzynowej, jak też

poprzez olbrzymią, kilkumetrową przerwę w ogrodzeniu. Każda osoba ma więc nieograniczony dostęp do tej części stacji. Zorganizowanie przez stronę pozwaną w takim miejscu składowiska różnego rodzaju uprzedmiotów, związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, było przejawem rażącej nieodpowiedzialności i niedbalstwa.

Powód złożył także apelację od orzeczenia Sądu I instancji, zaskarżając je w punkcie I w części, dotyczącej rozstrzygnięcia o okresie należnych powodowi odsetek ustawowych.

Powód zarzucił naruszenie prawa materialnego w postaci art. 445 k.c., art. 455 k.c. i art. 481 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że wymagalność roszczenia z tytułu zadośćuczynienia powstaje z chwilą wyrokowania, niezależnie od tego, czy obowiązywał wcześniej wzywany przez poszkodowanego do zapłaty i dopiero od tej daty pozwany może popaść w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia, co w konsekwencji skutkowało oddaleniem roszczenia o odsetki za okres od 15 maja 2011 r. do dnia wydania wyroku, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów wskazuje, że zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś wymagalność roszczenia powstaje, zgodnie z art. 455 k.c., z datą wezwania przez dłużnika do jego spełnienia.

Formułując tej treści zarzuty skarżący wnosił o zmianę rozstrzygnięcia w zaskarżonej części i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 15 maja 2011 r. do dnia zapłaty. Domagał się on także zasądzenia na swoją rzecz od strony pozwanej kosztów postępowania odwoławczego.

Uzasadniając środek odwoławczy skarżący podniósł, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie odsetek jest błędne, bowiem pomija, że zadośćuczynienie jest świadczeniem pieniężnym wymagalnym według reguł określonych w art. 455 k.c. Od tej chwili więc biegnie termin odsetek za opóźnienie. Wskazał, że zadośćuczynienie nie jest odszkodowaniem szacowanym według cen z daty jego określenia, ani też rozstrzygnięcie o tym roszczeniu nie ma charakteru kształtującego. Skarżący podniósł, że przytoczone przez Sąd I instancji poglądy, zawarte w orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie i Białymstoku dotyczyły bardzo złożonych sytuacji, w których procesy leczenia trwały latami, a rozmiary szkody i zadośćuczynienia zmieniały się w czasie. W rozpatrywanym zaś przypadku wezwanie powoda z 28 kwietnia 2011 r. zostało skierowane do strony pozwanej już po przeprowadzeniu procesu leczenia szpitalnego i rehabilitacji, a przez to już na tym etapie możliwe było określenie rozmiaru cierpień i krzywd doznanych przez niego.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w całości, natomiast apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do apelacji strony pozwanej – to bowiem ona kwestionowała rozstrzygnięcie Sądu I instancji w całości – należy wskazać, że negowano w niej zarówno prawidłowość ustaleń, poczynionych przez Sąd Rejonowy, jak też poprawność wniosków prawnych, wyprowadzonych przez Sąd w oparciu o te ustalenia.

W ramach zarzutów wymierzonych w podstawę faktyczną rozstrzygnięcia skarżący wskazywał przede wszystkim na naruszenie art. 233 k.p.c. Powołany przepis w powiązaniu z treścią art. 328 § 2 k.p.c. wymaga od Sądu, by przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego uwzględnił wszystkie dowody przeprowadzone w postępowaniu, wszechstronnie rozważył zebrane dowody oraz wskazał kryteria i argumentację, pozwalającą Sądowi wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację jego decyzji, polegającej na uznaniu jednych dowodów za wiarygodne, a innych za niewiarygodne (zob. postanowienie SN z dnia 18 marca 2003 roku, IV CKN 1856/00, Lex Nr 109422).

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał i powołał dowody, na których oparł swoje ustalenia faktyczne. Uzasadnienie zawierało również wskazanie jednoznacznych kryteriów kontroli dowodów oraz argumentację, pozwalającą Sądowi Odwoławczemu na weryfikację dokonanej oceny z punktu widzenia reguł z przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowy należy uznać za prawidłowe. Sąd poprawnie ustalił, że nieczynna część stacji, na której znajdował się zdemontowany zbiornik po paliwie, była miejscem ogólnodostępnym. Jakkolwiek na tej części nie była prowadzona obsługa klientów, to jednak nie ulega wątpliwości, że zarówno klienci, jak i osoby z zewnątrz, nie będące klientami, mogły się z łatwością dostać na ten teren zarówno normalnym wejściem, jak też przez dużą przerwę w ogrodzeniu, przez którą to przerwę weszli także małoletni.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił także – bazując w tym zakresie na dowodzie z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, że w zdemontowanym zbiorniku znajdowały się resztki oleju napędowego i nie został on odpowiednio opróżniony, poprzez przedmuchiwanie go gazem obojętnym.

Ustalenia te znajdują pełne potwierdzenie w opinii biegłego, stąd też brak jest podstaw do ich podważenia.

Niezasadny był także zarzut strony pozwanej, iż w niniejszej sprawie nie doszło do wykazania, że nastąpiła eksplozja podpalonego przez małoletnich zbiornika. Z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy bezsprzecznie wynika, że przyłożenie płonącego patyka do podgrzanego przez dzieci zbiornika paliwa spowodowało jego wybuch, bowiem została przekroczona minimalna temperatura zapłonu. Biegły wskazał, że taka reakcja chemiczna była oczywistą konsekwencją podpalenia. Rozumowanie biegłego jest przekonujące, i z tego rodzaju wnioskami specjalisty, wyprowadzonymi w oparciu o fachową wiedzę i doświadczenie, nie sposób dyskutować, stąd też brak było podstaw do ich podważenia i uznania, że nie doszło do wybuchu.

Należy więc stwierdzić, że ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe, zaś zarzuty apelacyjne w tym zakresie były bezzasadne.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także zarzuty, dotyczące naruszenia prawa materialnego, które miało polegać na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu art. 415 k.c. oraz art. 427 k.c.

Na wstępie tej części rozważań zacząć wypada od stwierdzenia, że w ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie istniałyby podstawy do przyjęcia odpowiedzialności po stronie pozwanego przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka, przewidzianej w art. 435 k.c. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody – pary, gazu elektryczności, paliw płynnych, itp.

Odpowiedzialność oparta na art. 435 k.c. nie wymaga wykazania bezprawności działania sprawcy szkody. Doktryna i judykatura zgodnie przyjmują, że omawiana odpowiedzialność powstaje niezależnie od winy sprawcy szkody i bez względu na to, czy szkoda powstała w warunkach zachowania bezprawnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1970 r. III CZP 17/70 OSP 1971/9 poz. 169, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1981 r., IV CR 17/81, OSNCP 1981/11 poz. 216). Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody może uwolnić się od odpowiedzialności tylko przez wykazanie, że szkoda nastąpiła z powodu siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Art. 435 § 1 k.c. dotyczy sytuacji, w których użyta jako źródło energii siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, by jego istnienie i praca uzależnione były od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których przedsiębiorstwo nie mogłoby realizować celów, dla których zostało stworzone. Przedsiębiorstwem, o którym traktuje art. 435 k.c., jest takie, dla którego korzystanie z sił przyrody jest warunkiem koniecznym istnienia, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje (por. wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674 oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r. VI ACA 1047/2013, LexPolonica nr 8496612).

W najnowszym orzecznictwie podkreśla się, że decydującym z punktu widzenia oceny, czy dane przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch z pomocą sił przyrody, jest to, czy jego istnienie i praca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody, a bez ich użycia nie osiągnęłoby ono celu, do jakiego zostało stworzone. Ocena ta musi być więc dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa (por. wyroki SN

z 12 grudnia 2008 r., II CSK 367/2008, LexPolonica nr 1974595 oraz z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/2013, LexPolonica nr 8276059). Jako przedsiębiorstwa wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody kwalifikowane były w orzecznictwie m.in. stoki narciarskie, gospodarstwo rolne.

Przez „ruch przedsiębiorstwa” rozumieć należy każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo-produkcyjnej, a związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania (wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/2000, niepubl.; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, LEX nr 52720; wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2008 r., I ACa 714/08, LEX nr 518083).

W rozpatrywanym przypadku mając na uwadze charakter działalności pozwanego przedsiębiorstwa i cele tej działalności nie ma wątpliwości, że dla swojego działania wykorzystuje ono energię, bez której nie byłoby w stanie normalnie funkcjonować. Przedsiębiorstwo to jest za pomocą energii wprowadzane w ruch zarówno w zakresie świadczeń, realizowanych na terenie stacji paliw przy ul. (...), jak i w zakresie ogólnej działalności, jaką jest transport i dystrybucja paliw. Nie ma wątpliwości, że działalność tego przedsiębiorstwa nie opiera się na sile mięśni ludzkich, lecz jest oparta na wykorzystaniu paliw oraz energii elektrycznej.

Wbrew zarzutom apelacyjnym nie można przyjąć w niniejszej sprawie, że za szkodę odpowiedzialna jest osoba trzecia – matka małoletniego powoda, która ponowi winę w nadzorze nad synami.

Należy wskazać, że zakres obowiązku nadzoru zależy od wielu okoliczności, w tym sytuacji życiowej zobowiązanego, rozwoju fizycznego i psychicznego osoby pozostającej pod nadzorem, jej zachowania się. Obowiązek nadzoru nałożony na rodziców dziecka jest obowiązkiem należytej staranności w przygotowaniu małoletniego do właściwego życia w społeczeństwie. Zakres obowiązku nadzoru i stawiane rodzicom wymagania, co do rozmiaru staranności i rodzaju podejmowanych działań, nie mogą być określane jednolitą, abstrakcyjnie ujętą miarą w oderwaniu od środowiska i miejscowych stosunków. Nie można pominąć także, że rozmiar obowiązku nadzoru zależy od stanu osoby podlegającej nadzorowi, faktycznej możliwości i skuteczności wykonywania tego nadzoru ze względu na poziom rozwoju małoletniego, a także stopnia zagrożenia - przed zdarzeniem - otoczenia i osób trzecich (por. wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2003 r., IV CKN 50/2001, LexPolonica nr 367160).

W rozpatrywanym przypadku małoletni powód w chwili zdarzenia miał 9 lat, zaś jego starszy brat oraz kolega, którzy także uczestniczyli w zdarzeniu, mieli po 11 lat. Małoletni, którzy uczęszczali już do szkoły podstawowej, osiągnęli taki wiek, że mogli przebywać samodzielnie, bez nadzoru rodziców, poza domem. Tego rodzaju praktyka jest powszechnie przyjęta i akceptowana w panujących, miejscowych stosunkach. Dzieci w takim wieku bardzo często bawią się wspólnie poza domem. W niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało w dostatecznym stopniu, że rodzina powoda funkcjonuje prawidłowo, dzieci nie były zaniedbane i nie sprawiały jakichkolwiek problemów wychowawczych, stąd też nie można postawić matce powoda zarzutu, że zaniedbała obowiązki w zakresie nadzoru, pozwalając synom spotkać się z kolegą poza domem. Z pewnością nie mogła ona również przewidzieć, że dojdzie do tego rodzaju niebezpiecznego zdarzenia, powodującego szkodę. Nie mogła bowiem przypuszczać że na terenie ogólnodostępnym jej dzieci znajdą odpad niebezpieczny, który następnie podpała.

Przyjmując więc odpowiedzialność pozwanego przedsiębiorstwa na zasadzie ryzyka, nie ma wątpliwości, iż jest ono zobowiązane do naprawienia szkody za skutki zdarzenia, w którym obrażenia odniósł małoletni powód.

Nawet jednak przy zachowaniu takiej konstrukcji odpowiedzialności, jaką przyjął Sąd I instancji, należy stwierdzić, że istniały podstawy do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., a więc na zasadzie winy.

Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że w rozpatrywanym przypadku stronie pozwanej należy przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Nie ma wątpliwości, że pozostawienie zdemontowanego z samochodu ciężarowego zbiornika po paliwie, w którym pozostały resztki paliwa, stanowiącego według opinii biegłego tzw. odpad niebezpieczny, w miejscu

ogólnodostępnym, stanowiło rażące zaniedbanie przedsiębiorcy i nie odpowiada stosowanemu w tego rodzaju branży modelowi starannego działania. Tego rodzaju przedmiot, wypełniony resztkami łatwopalnej substancji, winien być w szczególny sposób zabezpieczony, gdy tymczasem zbiornik leżał pozostawiony bez jakiegokolwiek zabezpieczenia na terenie, do którego mógł dostać się zarówno każdy z klientów odwiedzających stację, jak i inne osoby, które mogły swobodnie wejść przez przerwę w ogrodzeniu. Stanowiło to więc naruszenie obowiązujących zasad bezpieczeństwa, sprowadzające – potencjalne – zagrożenie dla życia i zdrowia innych osób. Całkowicie nieprzekonujące są twierdzenia strony pozwanej, jakoby dostęp do tego terenu mieli wyłącznie pracownicy stacji, skoro był to teren w zasadzie otwarty i nawet nie oznaczony jakimkolwiek znakiem zakazu wstępu. Oczywistym jest, że gdyby tego rodzaju odpad nie został pozostawiony w takim miejscu, nigdy nie doszłoby do zdarzenia, wywołującego szkodę. Małoletni wykorzystali bowiem okazję, iż zbiornik był pozostawiony bez jakiegokolwiek nadzoru.

Sąd Odwoławczy nie podzielił również zarzutu apelacji, dotyczącego naruszenia art. 445 k.c., wyrażającego się w zawiżeniu przez Sąd I instancji sumy zadośćuczynienia.

Należy zauważyć, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W judykaturze sądowej ugruntowany jest pogląd, iż korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak SA w Lublinie w wyroku z dnia 29 listopada 2011 r., I ACa 540/11, Lex nr 1095800, zob. także: wyr. SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., III APa 16/12, Lex nr 1223401 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 11 września 2012 r., I ACa 773/12, Lex nr 1223210).

Zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia mógłby zatem zostać uwzględniony przez Sąd Odwoławczy jedynie w sytuacji, gdyby doszło do rażącego naruszenia zasad ustalania wysokości takiego świadczenia.

Zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota jest w ocenie Sądu Odwoławczego odpowiednia, wzięwszy pod uwagę wszystkie istotne z punktu widzenia wysokości zadośćuczynienia kryteria, w tym wiek małoletniego, stopień przeżywanego przez niego cierpienia fizycznych i psychicznych oraz ich długotrwałość, w tym również fakt, że niektóre z nich są odczuwalne przez niego aż do chwili obecnej i przejawiają się w trudnościach w pisaniu. Nawet przy uwzględnieniu okoliczności, że małoletni w niewielkim stopniu przyczynił się do powstania szkody (choć z dowodów wynika, że to nie on dokonał podpalenia), to i tak nie można uznać, aby zasądzona kwota była w rażący sposób wygórowana.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, nie można mówić o tym, że matka małoletniego jest poprzez zasądzone świadczenie nagrodzona za swoje zaniedbania w nadzorze nad synami. Trzeba bowiem podkreślić, że zasądzona kwota jest zadośćuczynieniem, które ma zrekompensować małoletniemu, a nie jego rodzicom, doznane przez niego wskutek wypadku cierpienia fizyczne i psychiczne, związane z poważnym poparzeniem kończyn oraz twarzy, pobytem w szpitalu i długotrwałym leczeniem, poddawaniem go różnego rodzaju zabiegom, a także istnieniem na jego ciele aż do dzisiaj śladów poparzenia.

Należy więc uznać, iż apelacja strony pozwanej była bezzasadna i podlegała oddaleniu w całości.

Sąd Odwoławczy uwzględnił natomiast w całości apelację powoda, w której domagał się on zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek od zasądzonego świadczenia.

Sąd Okręgowy opowiada się za poglądem, przedstawionym trafnie w apelacji powoda, i dominującym w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym odstąpiono od podejścia, iż odsetki z uwagi na ich charakter waloryzacyjny, należą się z zasady dopiero od dnia zasądzenia zadośćuczynienia i przyjęto, iż mogą one zostać zasądzone także za okres poprzedzający datę wyrokowania. Sąd Najwyższy stwierdził, iż zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono poszkodowanemu w dniu, w którym dłużnik powinien je zapłacić, zgodnie z art. 455 k.c., powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (tak SN w wyrokach z dnia: 10

lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158, z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002, nr 5, opz. 64, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40).

Żądanie zasądzenia odsetek znajdowało w niniejszej sprawie swoje oparcie w art. 481 § 1 k. c. i art. 455 k.c. Mamy tu bowiem do czynienia ze świadczeniem bezterminowym, które powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania.

Powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia pismem nadanym w dniu 28.04.2014 r. Należy przyjąć, że okres ponad 2 tygodni był wystarczający dla strony pozwanej na zareagowanie na wezwanie. Nie ma wątpliwości, że strona pozwana od momentu wezwania powinna była liczyć się z obowiązkiem zapłaty rekompensaty finansowej na rzecz powoda z tytułu doznanych przez niego obrażeń, chociażby w części, stąd też Sąd uznał za zasadne zasądzenie odsetek od dnia 15 maja 2011 r. – zgodnie z żądaniem powoda.

W tym zakresie Sąd Odwoławczy zmienił więc rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy wydał na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.